Rok III. Nr. 15. Sosnowiec, czwartek 19 stycznia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘ[illegible]A

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Brist[illegible] 6-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5.

W 65 rocznicę powstania styczniowego.

WARSZAWA, 18. 1. (wł.) W niedzielę 22 b.m. jako w 65 rocznicę powstania styczniowego odbędzie się w kościele garnizonowym na Mokotowie nabożeństwo ku czci poległych bohaterów wyznania ewangelicko-augsburgskiego, poległych w latach 1914—1920.

Nabożeństwo odprawi biskup ewangielicki ks. Bursche, w asyście duchowieństwa tegoż wyznania. W nabożeństwie udział wezmą: władze wojskowe i cywilne, delegaci z oddziałów garnizonu warszawskiego, kompanja honorowa, oficerowie i szeregowcy wyznania ewangelicko-augsburgskiego.

Sąd okręgowy w Grodnie nie zostanie zwinięty.

WARSZAWA, 18.1 (wł.) Wobec obiegających pogłosek o projektowanem zwinięciu sądu okręgowego w Grodnie, ministerjum sprawiedliwości wyjaśnia, iż projekt taki przez ministerjum nie był wcale rozważany, i że pogłoski w tej sprawie są bezpodstawne.

Cziczerin wysyła memorandum do Kowna.

RYGA, 18. 1. Z Moskwy donoszą, iż komisarz Cziczerin niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o przyjeździe do Kowna kurjera rządu polskiego p. radcy Tarnowskiego, zawezwał telegraficznie do Moskwy posła sowieckiego w Kownie Arosiewa. Według nadeszłych tu informacyj komisarz Cziczerin miał podobno udzielić Arosiewowi instrukcyj, w kierunku utrudnienia rokowań polsko-litewskich. Arosiew wyjechał z Moskwy i podobno wiezie ze sobą specjalne memorandum rządu sowieckiego, dotyczące stosunków polsko-litewskich, które ma wręczyć Waldemarasowi natychmiast po przyjeździe do Kowna.

Głowa zamordowanego męża włóczona przez psy.

WILNO, 18.1. 15 b. m. we wsi Kobyłki pow. Mołodeczno, znaleziono głowę ludzką, którą włóczyły po podwórku psy. Przeprowadzone dochodzenia narazie pozytywnego wyniku nie dały. Po jakimś czasie psy dobiegły do chlewu Elżbiety Łazarowej i rozpoczęły rozkopywać ziemię. Znaleziono tam pod nawozem tułów. Jak później stwierdzono, były to zwłoki Mikołaja Łazara, który został zamordowany przez swą własną żonę na tle nieporozumień rodzinnych, a następnie zakopany w chlewie. Morderczynię aresztowano.

Rzekome trudności w rokowaniach polsko-niemieckich

BERLIN, 18. 1. (wł.). »Deutsche Allgemeine Zeitung« znów wspomina o nowych trudnościach w pol.niem. rokowaniach handlowych. Zbliżone do ministra Stresemanna »Tägliche Rundschau« podaje zaprzeczenie tej informacji, podkreślając, że miarodajne koła niemieckie nic nie wiedzą o nowych trudnościach. Komunikat kończy się uwagą, że gdyby rząd polski zdecydowany był na waloryzację ceł, Niemcy żądaćby musieli poważniejszych zniżek.

Obiad w poselstwie polskiem dla Cziczerina.

MOSKWA, 18. 1. Poseł Rzeczypospolitej p. Patek wydał wczoraj w poselstwie dla komisarza ludowego spraw zagranicznych p. Cziciérina obiad, na który zostali również zaproszeni zastępcy p. Cziczerina Litwinow i Karachan, członkowie kolegjum Stomianiakow i Rotstein, oraz wyżsi urzędnicy komisarjatatu: szef protokułu Florinskij, dyrektor departamentu ekonomiczno - prawnego, Sabanin, sekretarz generalny Kantorowicz, zastępca kierownika departamentu do spraw Polski i państw Bałtyckich Karskij oraz zastępca szefa protokułu Sokolin. Korpus dyplomatyczny reprezentowany był przez ambasadorów Francji, Włoch, Niemiec i Turcji oraz przez posłów Danji, Finlandji i Estonji. Ambasador japoński nie mógł być obecny ze względu na projektowany tegoż dnia wyjazd wicehrabiego Goto. W obiedzie wzięli też udział wszyscy członkowie poselstwa polskiego.

Trocki oskarża Stalina o wydanie 200 miljonów rubli złotych na utwierdzenie swej dyktatury.

OSLO, 18. 1. Dziennik »Norges Sjoefartstidende« donosi z Moskwy, że Trocki przed wydaleniem go na granicę chińsko- turkiestańską złożył sensacyjne rewelacje przeciwko Stalinowi, stwierdzając, że dyktator moskiewski Stalin używał na pokrycie własnych wydatków, a zwłaszcza na utwierdzenie swej dyktatury, pieniędzy z tajnego funduszu, który Lenin przeznaczył na chwilę najtrudniejszą tj. na wypadek gdyby dyktatura proletarjatu była zagrożona. Stalin wydał z tego funduszu na własne cele 200 miljonów rubl. złotych.

Zniesienie ograniczeń w handlu międzynarodowym.

RYGA, 18.1 (wł.) Rada ministrów upoważniła delegata łotewskiego przy lidze narodów do podpisania konwencji z dnia 8 listopada 1927 r. w sprawie zniesienia ograniczeń w handlu międzynarodowym.

Kongres dziennikarzy bałtyckich.

RYGA, 18. 1. (wł.). Dzienniki donoszą, że z okazji 10-ej rocznicy niepodległości Łotwy, odbędzie się w Rydze 18 listopada r. b. kongres dziennikarzy bałtyckich.

W gabinecie księcia Leopolda nie było wypadku.

BRUKSELA, 18.1. (wł.). Belgijska agencja telegraficzna oświadcza, że wiadomość o wypadku w gabinecie księcia Leopolda jest bezpodstawną.

Pisma donoszą że...

— Onegdaj o godz. 8 rano zaszedł w miejscowości Bohorodczany (województwo stanisławowskie) tragiczny wypadek, który wstrząsnął ludnością tej miejscowości. Do lokalu komendy policji państwowej w Bohorodczanach wpadł posterunkowy Bolesław Pająk i trzema strzałami z rewolweru położył trupem starszego przodownika Feliksa Szeligowskiego, przodownika Mieczysława Sobolewskiego, a w końcu zastrzelił się sam. Powodem tego potwornego czynu był 7-miodniowy areszt podyktowany Pająkowi za jakieś drobne przewinienie służbowe.

— Hotel Monopol w Łodzi przy ul. Szwedzkiej nr. 7 był widownią krwawej tragedji. W hotelu tym mieszkał od kilku dni starszy przodownik Jakób Łazarczyk z kochanką swoją, 20-letnią Henryką Czernakówną. Łazarczyk był żonaty i nie mógł się z kochanką ożenić, postanowili przeto dziś późnym wieczorem po wspólnej naradzie odebrać sobie życie.

Łazarczyk strzelił Czernakównie w skroń, poczem lufę rewolweru skierował sobie w usta. Smierć obojga nastąpiła natychmiast. Oboje pozostawili listy do rodzin i przyjaciół.

— Na państwową akcję pomocy doraźnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych przyznał rząd na styczeń b. r. do wypłaty za pośrednictwem funduszu bezrobocia, tak, jak i w miesiącu ubiegłym. 421.000 złotych. Suma ta została podzielona przez ministerjum pracy i opieki społecznej w zależności od potrzeb poszczególnych urzędów obwodowych funduszu bezrobocia, które będą dokonywały wypłat.

— Już w niedługim czasie komisja ankietowa dla badania kosztów produkcji, która z końcem b. m. ma ustalić ostateczny tekst swych sprawozdań, przystąpi do publikacji wyników swych prac. Sprawozdania będą obejmowały 17 gałęzi przemysłu.

Jeżeli idzie o kolejność, to najpierw będą ukończone sprawozdania podkomisji rolniczo-spożywczej (z wyjątkiem przemysłu cukrowniczego), podkomisji budowlanej, odzieżowej, następnie zaś sprawozdania podkomisji energetycznej (węgiel, nafta, elektryczność) i metalurgicznej.

— Na zarządzenie władz, aż do wyjaśnienia ostatecznych rezultatów tegorocznej produkcji cukru, wstrzymano wysyłkę cukru zagranicę.

— Prace nad komercjalizacją kolei postępują w szybkiem tempie naprzód. Na naczelnego dyrektora skomercjalizowanej kolei przewidziany jest p. Landsberg, a na prezesa rady nadzorczej inż. Lewalski z Chrzanowa.

Doradca amerykański p. Devey, który silnie oddziaływa na rząd w kierunku komercjalizacji kolei dał do zrozumienia, że w razie przeprowadzenia komercjalizacji, z łatwością będzie można uzyskać kredyty zagraniczne na inwestycje kolejowe.

— Jedna z firm angielskich proponuje dostarczenie macior zarodowych, na warunkach kredytowych producentom polskim. Wartość ich będzie zasadniczo spłacana stopniowo przychówkiem. Przychówek ten musi być żywiony według uznanych norm, aż do osiągnięcia przepisanej wagi. Firma angielska chce wzamian otrzymywać bekony, wyrabiane z tych sztuk.

— Podają z Londynu, że Chamberlain w miesiącu maju przyjedzie do Warszawy celem wejścia w kontakt osobisty z marszałkiem Piłsudskim i sferami rządowemi.

Z frontu wyborczego.

„Kurjer Zachodni" a wybory.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego działa jawnie kilka stronnictw, mianowicie: blok bezpartyjny współpracy z rządem, P.P.S., Wyzwolenie a nawet żydzi nie ukrywają się ze swemi przygotowaniami do wyborów. Rzecz, to zupełnie zrozumiała: partje i zrzeszenia, idące do walki wyborczej z hasłami wyraźnemi, nie mają nic do ukrywania. Wszyscy mogą wiedzieć i widzieć, co się robi, dla ułatwienia zaś orjentacji, prasa informuje społeczeństwo o najdrobniejszem nawet posunięciu, o każdem wydarzeniu, daje sprawozdania z wieców i narad, ogłasza rezolucje i zapowiada zebrania.

Zupełnie innej metody trzymają się komuniści i endecy.

Konspiracyjną robotę komunistów zrozumiemy łatwo: jest ona skierowana przeciw obecnemu ustrojowi państwa, więc kryć się z nią trzeba o ile się niema chęci utracenia wolności. Natomiast trudno jest wytłumaczyć sobie ukrywanie się ze swemi przygotowaniami do wyborów endecji i chadecji. Prasa, obsługująca tych rozbitków z dawnej ósemki, nawet półgębkiem nie wspomina o zamiarach i pracy komitetu »katolicko-narodowego«. Czyżby ci panowie byli aż tak skromni, że nie chcą by wiedziała lewica, co czyni prawica? A może z innych powodów panowie ci wstydzą się i nie chcą wyjawiać przedwcześnie swych zamiarów.

Na pytania te mógłby odpowiedzieć »Kurjer Zachodni«, ale sytuacja tego organu, doprawdy, nie jest godna zazdrości. Wiemy przecież, że pismo to stanowi własność wielkich przemysłowców, którzy podpisali znaną odezwę sfer gospodarczych, uznającą zasługi rządu marsz. Piłsudskiego. Z drugiej znów strony »Kur. Zach.« zawsze płynął pod flagą endecką i obecnie wbrew intencji swych chlebodawców radby poparł »narodowych katolików« który, jak wiadomo, pozostają w najostrzejszej opozycji do rządu obecnego.

Spotkanie się tych dwuch prądów na łamach jednego organu musiało wywołać katastrofę... milczenia!

Nie mogąc więc pisać o tem, do czego serce ciągnie, »Kurjer Zachodni« z prawdziwą przyjemnością zapełnia swą rubrykę przedwyborczą plotkami o swych przeciwnikach politycznych.

Układają tedy pp. redaktorzy kurjerkowi listy posłów pepesowskich, informują żydów o czekających ich walkach wyborczych, dają sprawozdanie z zebrań, na których nie byli i o których przebiegu nie mają najmniejszego pojęcia, napadają na ludzi, którzy chcą pracować na niesympatycznej dla »Kur. Zachodniego« platformie, a nawet urządzają wywiady z ludźmi, skądinąd bardzo pożytecznymi, lecz w polityce orjentującymi się słabo.

(»Kurjer Zachodni« dla dodania powagi swemu pismu, które z byle kim nie gada, mianuje tych ludzi leaderami partyj.)

Z tego wszystkiego pp. z »Kurjera Zachodniego« przygotowują codziennie taki bigos wyborczy, że czytelnikom tego pisma, wymierającym zresztą codziennie w pokaźnej liczbie, jak widać z nekrologów kurjerkowych, zupełnie mąci się w głowie. Tem nawet bodaj tłumaczyć możemy należało tak wielką śmiertelność prenumeratorów »Kurjera Zachodniego«, spożywanie bowiem codziennie podobnej strawy duchowej musi spowodować albo konanie powolne w strasznych mękach, albo też śmierć nagłą, a niespodziewaną.

Właściwie w te szkodliwą dla ludzi robotę powinnaby wejrzeć komisja... sanacyjna, wyłoniona specjalnie przez sfery gospodarcze.

Im prędzej to nastąpi, tem lepiej...

(r.)

Ruch przedwyborczy w Zawierciu.

Akcja organizacyjna na rzecz bloku współpracy z rządem rozwija się z każdym dniem. Poza terenem wiejskim, gdzie większość chłopów ujęta jest w kadry organizacyjne „zjednoczenia ludu" — na terenie miejskim energicznie pracują wszystkie placówki partji pracy.

Powodem głębokiej przemiany nastrojów wiejskich jest fakt połączenia się tak rzekomo silnego bloku, jak chadecko - piastowski ze związkiem ludowo-narodowym i obwiepolakami z Sosnowca; zblokowanie to nastąpiło na konferencji porozumiewawczej z udziałem p. Dzierżanowskiego z Sosnowca. Z powodu tego niefortunnego bloku miejscowy działacz witosowy p. sędzia Kuzior, prawdopodobnie ustąpi z Piasta, pozostawiając jedynego mohikanina p. Mertę z Góry. Podstawą bloku ma być kandydatura do sejmu p. Szymańskiego z Zawiercia.

Ogół włościaństwa jednak niewiele sobie robi z tego rodzaju ustalania kandydatur poselskich i od czasu wielkiego kilkutysięcznego zjazdu w Zawierciu wiernie stoi przy bloku i senatorze Bońce. Na wojewódzkim zjeździe w Kielcach, odbytym w ubiegłą niedzielę, powiat zawiercki reprezentowali b. poseł Jan Łakota, Wł. Filipiński i Antoni Pięta z Kazimierza.

Wreszcie informujemy, że najazd lewicy PPS. na Zawiercie w zupełności spalił się na panewce, zapowiedziany bowiem przez nich wiec w ubiegłą niedzielę, został rozwiązany na skutek wywołanej burdy przez wiecowników.

Wyzwolenie idzie oddzielnie.

Zarząd Wyzwolenia na Zagłębie Dąbrowskie zawiadamia nas, że w tutejszym okręgu wyborczym wyzwoleńcy pójdą do wyborów samodzielnie, gdyż blok z PPS. do skutku nie doszedł.

Rosjanie w Polsce i wybory.

„Za Swobodu" donosi, że w Brześciu nad Bugiem odbyła się sesja rady naczelnej rosyjskiego zjednoczenia ludowego w Polsce z udziałem 32 członków tej rady. Po wysłuchaniu referatu komisji, utworzenia dla rozstrzygnięcia kwestii udziału obywateli polskich narodowości rosyjskiej w wyborach parlamentarnych, uchwalono zgłoszenie osobnej listy rosyjskiej, która posiadać będzie miano „ruskiej" listy i jednoczyć będzie wielkorusinów, białorusinów i ukraińców, którzy przyznają się do narodowości rosyjskiej.

Komunikat prasowy.

Podajemy do wiadomości, że przy biurze wyborczym bloku współpracy z rządem, ul. 3 Maja 25 II p., został zorganizowany referat prasowy, który jedynie jest upoważniony do udzielania informacji prasowych do pism.

Wobec powyższego stwierdzamy, że wszystkie ukazujące się informacje i wywiady z poszczególnemi osobami nie mają charakteru autorytatywnego.

Referat prasowy prosi zainteresowane redakcje wszelkich odcieni politycznych o bezpośrednie informowanie się w sprawach, dotyczących akcji bezpartyjnego bloku współpracy u referenta naszego biura wyborczego w godz. od 10-ej do 12-ej rano.

Referat prasowy również będzie nadsyłać do redakcji oficjalne komunikaty informacyjne.

Biuro wyborcze
Referat prasowy

Sosnowiec, 18.1 1928 r.

Yveling Rambaud i E. Siron

Dramat w Bicetre

Powieść.

152.

Pochwycił ją, unieść na ramieniu pomimo jej ogromnego ciężaru, przesunąć przez wierzch wysokiej kraty, odzielającej budynek dziecięcy od więzienia, przedostać się siłą rąk i kolan przez tę kratę, przenieść nakoniec tarcicę przez mur w kąt ciemny, było dla Pawła sprawą zaledwie kilku minut.

Kroplisty pot spływał mu po twarzy, gdy przebył przeszkodę najważniejszą, mur najwyższy. W wyprawie tej dał dowód takiej siły i zręczności, jakiej pozazdrościłby mu najwytrawniejszy gimnastyk.

Jak wąż wśliznął się do swej celi, wstawił przepiłowaną u jednego końca sztabę żelazną u właściwe miejsce i wyciągnął się na swem łóżku z uczuciem cynicznego zadowolenia.

— No, dokonałem rzeczy znakomitej — myślał. — Ażeby sprawiedliwość mogła odkryć rzeczywistego sprawcę zbrodni, musiałaby chyba mieć dar jasnowidzenia. Wie jedna tylko Perrina, ale ona nie powie. Jaka to wrzawa podniesie się jutro.... Hrabina de Villegenie zamordowana we własnym pałacu!... Dzienniki wieczorne zbiorą interes dobry... Oto będę miał uciechę, czytając szczegółowe opisy strasznego dramatu w Villejuif. Zostawmy na jutro resztę szczegółów. Ten, który zabił hrabinę Luizę, może spać spokojnie.

XIII.

Marcela i Cecylja z niecierpliwością oczekiwały powrotu ojca. Nakoniec powóz zatrzymał się przed domem i p. Hauteclair za chwilę wszedł do pokoju.

— I cóż? — zapytały naraz obie.

— Zle. Paweł Ranoir od czasu zamknięcia go w zakładzie, nie wychodził z niego wcale i dotychczas siedzi za podwójnym szeregiem krat i potrójnemi murami. Nie on spełnił tę zbrodnię.

— Więc któż taki, ojcze?

— Skąd ja mogę wiedzieć? Zapewne jakiś złodziej, któremu nie udało się okraść pałacu. Ale gdzie go znaleźć, by dowieść niewinności dra Duclos?

— To okropne! — zawołała Cecylja z rozpaczą.

— A my byłyśmy prawie pewne, że ojciec przyniesie nam wiadomość o ucieczce tego Ranoir'a.

— Co w tem jeszcze przykrego — dodał p. Hauteclair — to, że sędzia śledczy wścieka się teraz na mnie za to, że zawierzywszy mym słowom, udał się do Bicetre i doznał zawodu. Robił mi nawet wymówki za to, że go naraziłem na tę wycieczkę. Boję się, ażeby nasz przyjaciel nie ucierpiał na tem.

— Byłaby to niesprawiedliwość oburzająca! — zawołała Cecylja.

— Czy sądzisz, ojcze — wtrąciła Marcela — że na podstawie dotychczasowych dowodów doktór Duclos może być stawiony przed sądem?

— Napewno będzie stawiony, jeżeli tylko nie wytłómaczy się z czasu.

— Jakto! pomimo całego życia uczciwego, pełnego poświęcenia, pomimo braku jakiejkolwiek pobudki do zbrodni?

— Niestety! Pomimo tego wszystkiego.

— Więc jeżeli on będzie milczał dalej — zawołała cecylja — to powie kto inny.

— Kto taki? — zapytał p. Hauteclair.

— Osoba, której on nie chce wymienić z obawy skompromitowania jej; ta która ów wieczór przepędziła z nim razem, a której on nie chce zdradzić nawet za cenę swego życia.

— Więc musisz znać tę osobę, skoro tak mówisz? — zapytał p. Hauteclair, przejęty jakimś nieokreślonym niepokojem.

— Nie — wtrąciła Marcela — ona jej nie zna, zarówno jak i ja. Ale Cecylja, przypisując doktorowi to szlachetne poświęcenie, jest przekonaną — i ja podzielam jej zdanie — że ta druga osoba nie pozwoli zginąć doktorowi. Ale nic jeszcze straconego. P. Midoux pojechał do śledczego wraz z tą biedną p. Duclos. Może on przywiezie nam jaką wiadomość dobrą.

— Nie rachuję na to — odrzekł p. Hauteclair.

Sędzia śledczy odjechał z Bicetre rozgniewany na doktora Duclos, dla którego chwilowo poczuł usposobienie życzliwsze. Obecnie wina jego wydawała mu się jasną, jak słońce. Postanowił więc trzymać go w celi sekretnej przez kilka dni, by dać mu czas do namysłu.

Mimo to pozwolił mu jednak przesłać list, zaadresowany do jego przyjaciela, adwokata Foulona.

Sędzia nie widział w tem nic niewłaściwego, że Duclos wybrał sobie obrońcę, ale powiedział sobie, że nie pozwoli na widzenie się osobiste.

René w swym liście pisał:

c. d. n.

Co mówią komuniści polscy po bytności swej w Rosji?

Na uroczysty obchód 10-lecia rewolucji rosyjskiej sowiety zaprosiły również i przedstawicieli ruchu komunistycz nego w Polsce.

Do Rosji wyjechało z różnych stron Polski 15 komunistów na czele z b. posłem Warszawskim wel Warskim. Zagłębie reprezentował znany działacz komunistyczny Baczyński, były pracownik huty Milowice.

Delegaci komunistyczni z Polski nie mając zezwoleń na wyjazd do Rosji, przedostali się drogą nielegalną, to jest przez tak zwaną zieloną granicę.

Po przybyciu na miejsce, polscy komuniści, byli przez swych towarzyszy przyjmowani bardzo owacyjnie. Brali udział w różnych mityngach robotniczych, na których niejednokrotnie przemawiał Warski, wożono ich po różnych miastach, gdzie pokazywano nowo powstałe placówki robotnicze, domy ludowe, szpitale i t. p., jednem słowem pokazywano im wszystko, co było godnego pokazu, natomiast skrzętnie ukrywano przed towarzyszami z Polski ciężką dolę robotnika rosyjskiego i jego nie do pozazdroszczenia sytuację materjalną.

Delegaci komunistów z Polski byli jednak na tyle sprytni, że sami zainteresowali się tą sprawą i należycie ją zbadali. Nic więc dziwnego, że po powrocie do Polski na zebraniach poszczególnych komórek komunistycznych, referaty wygłaszane przez delegatów, którzy bawili w Rosji, zaczynają się opowiadaniem bardzo szumnem i ze wszelkiemi pochwałami na cześć Rosji, kończą natomiast bardzo rzewnie z utyskiwaniem, że jednak po krwawych wysiłkach, robotnik w Rosji nie jest należycie zaopatrzony.

Robotnicy w Rosji nie są jednakowo wynagradzani. Zarobki ich wahają się od 20 do 80 rubli miesięcznie i podczas, gdy jedni obfitują we wszystko, inni przymierają głodem.

Straszna śmierć przy pracy.

Oderwanie głowy maszyniście w Łazach.

W d. 17 bm. o godz. 3 rano mieszkaniec m. Zawiercia śp. Maciążek, pomocnik maszynisty parowozowego udał się parowozem ze stacji Zawiercie do stacji Łazy po węgiel.

Po naładowaniu węgla na parowóz Maciążek wychylił się z niego dla doręczenia pokwitowania z ilości naładowanego węgla. W tym momencie parowóz, na którym się znajdował, został pchnięty przez stojący za nim drugi parowóz z taką siłą, że przejechał niepodniesione koryto z blachy od ładunku węgla.

Koryto udrzyło Maciążka w szyję z taką siłą, że momentalnie głowa została odcięta od tułowia i nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

Tragiczny ten wypadek wywołał przygnębiające wrażenie.

S. p. Maciążek cieszył się dużą sympatją wśród kolegów i przełożonych. Osierocił on żonę i dziecko.

Nierząd w życie i co z tego wynikło.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał w drodze apelacji sprawę z oskarżenia mieszkanek Sosnowca Hieronimy Banisik (Mazowiecka 3) i Heleny Ryńskiej (Grochowa 18), oskarżonych o ciężkie pobicie Katimierza Drożdża (Wąska 10) w lecie ub. r. przy pomocy Władysława Korgola (Gawrończa 39). Drożdż, starszy i poczciwy kmiotek, zauważywszy, że żyto jego, zasiane na niewielkim skrawku pola, z nocy na noc jest coraz więcej zniszczone, począł go pilnować, a stwierdziwszy, że miejsce to służyło Banasikównej i Ryńskiej do uprawiania nierządu, stojąc na straży swego mienia, kategorycznie zabronił im dostępu. To było powodem uknutej zemsty, którą oskarżone wywarły na osobie Drożdża wspólnie z Korgolem w dniu 12 września ub. r., pobiwszy go w bestjalski sposób. Sprawę tę rozpoznawał pierwotnie sąd pokoju w Sosnowcu, który wydał wyrok, skazujący tylko Korgola na siedm dni aresztu, obecnie jednak na skutek skargi apelacyjnej poszkodowanego Drożdża, po przesłuchaniu naocznych świadków zajścia, Korgol skazany został na miesiąc więzienia, jako główny sprawca pobicia, mściwe zaś bohaterki schadzek na dwa tygodnie więzienia każda.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 19 Czwartek	Dziś: Henryka Jutro: Fabjana Wschód słońca 7.36 Zachód „ 3.58

RADJO.

Czwartek — 19 stycznia.

KATOWICE.

16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.40 Wykład języka polskiego (kurs niższy).
17.05 Komunikaty.
17.20 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p, St. Steczkowski.
17.45 Transmisja z Warszawy. Audycja literacka.
18.55 Komunikaty.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt z cyklu: Podróż do Indji Holenderskich.
20.00 Przerwa.
20.30 Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny.
22.00 Komunikaty.
22.30 Transmisja z kawiarni „Atlantic".

Teatr miejski w Sosnowcu.

We czwartek „Maszynka panny Celestyny". komedja z włoskiego ukaże się po raz drugi. Pogodna o dużej dozie humoru, akcja bawiła premjerową publiczność, która sztukę i grę artystów nagradzała niemilknącemi oklaskami.
Początek o godz. 8.15 Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

W piątek „Maszynka panny Celestyny" Początek o godz. 8.15 wiecz.

W przygotowaniu „Pan Geldhab" A. hr. Fredry. Dyrekcja teatru miejskiego w Sosnowcu tym razem sięgnęła do skarbnicy polskiego repertuaru i przygotowuje znakomitą komedję Fredry „Pan Geldhab". Rolę tytułową kreować będzie znakomity jej odtwórca dyr. Zbucki. Reszta obsady spoczywa w rękach pp. Topolskiej, Brandta, Heniowskiego, Jaglarza i innych. Niewątpliwie kierownictwa szkół zachęcą młodzież do ujrzenia sztuki ojca komedjopisarzy polskich.

Z Sosnowca.

Tramwaje ruszyły!...

Po długich, zdawałoby się że już beznadziejnych oczekiwaniach nareszcie ruszyły wczoraj tramwaje.

Nic więc dziwnego, że ludność Sosnowca i Będzina, patrzyła na kursujące wozy tramwajowe z pewnem niedowierzaniem. Rzeczywistość li to, czy tylko zjawa?

Co odważniejsi jednak obywatele Zagłębia zdecydowali się skorzystać z usług tego doskonałego środka lokomocji i... jeździli. Jedni dla potrzeby, inni zaś, ażeby się przekonać, jak też się tem jedzie.

Nic dziwnego, że frekwencja odrazu w pierwszym dniu była dość duża, a radość mieszkańców Zagłębia powszechna.

Z przyjemnością musimy stwierdzić, że tramwaje zagłębiowskie przedstawiają się bardzo dobrze. Obsługa wozów b. grzeczna, ubrana w nowe eleganckie mundury uszyte na wzór mundurów funkcjonarjuszów tramwajów śląskich. Należy również pochwalić punktualność kursowania wozów ściśle według rozkładu. Oby było tak dalej.

Ukazanie się tramwajów z pasażerami wywołało wśród autobusów konsternację. Jako środek mający im pomóc w walce z nowym «konkurentem», autobusy zaczęły jeździć jeden za drugim, byle tylko odebrać pasażerów tramwajom. Widzieliśmy autobusy, które ruszały w drogę z 3 nawet pasażerami, czego dawniej nigdy nie było.

Wszystko to jednak niewiele pomoże. Czystość, wygoda, bezpieczeństwo i brak duszącego dymu z benzo'u zrobią swoje i duża część autobosów zakończy swoją mękę i męczenie publiczności. Część zaś, jeśli chce żyć, musi kursować przez Wawel i Konstantynów.

(s) Z posiedzenia zarządu miasta. Na posiedzeniu zarządu miasta dn. 17 b. m. uchwalono zainstalować aparat telefoniczny w bibljotece miejskiej, zaakceptowano plan budowy szkoły przy ul. Okrzei oraz zaakceptowano kosztorys na konserwacje i gruntowny remont odcinka szosy Częstochowa — Nowy Bieruń biegnącego przez teren m. Sosnowca.

(s) Zebranie abiturjentów kursów handlowych. Grono abiturjentów kursu rocznego i słuchaczy kursu wyższego kursów handlowych przy polskim związku pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zaprasza wszystkich, którzy wymienione kursy ukończyli w ubiegłych latach, na zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 22 b. m. o godzinie 16-ej w lokalu kursów, w gimnazjum H. Rzedkiewiczowej w Sosnowcu, celem zorganizowania koła samopomocy.

Myśl utworzenia takiego koła powstała na skutek kilkakrotnego zwracania się osób zainteresowanych do P.Z.P.P. i H. oraz do dyrekcji kursów w sprawie zaprotegowania wykwalifikowanych pracowników

(s) Sprzeniewierzenie w kasie urzędników tow. sosnowieckiego W związku z zamieszczoną przez nas we wczorajszem numerze «Exp. Zagł.» wiadomością o aresztowaniu prucz Bogdaszewskiego i p. R. Kislowskiego niniejszem kumunikujemy, że p. Kilslowski, decyzją sędziego śledczego p. Kowala został dziś zwolniony, aresztowanie to bowiem nastąpiło na skutek złośliwego i wykrętnego tłumaczenia się p, Bogdaszewskiego, o czem zresztą we wczorajszej notatce wspominaliśmy.

(s) Zmarła. W dniu 14 b. m. Genowefa Nowak, lat 18, zam. ul, Daleka Nr. 1, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziona została do szpitala na Pogoni, gdzie w dniu 16 b. m. zmarła.

(s) Fałszywe weksle. Policja przyjęła protokuł zameldowania od Czerwińskiej Gertrudy, zam. w Katowicach, w sprawie sfałszowawnia weksli przez Moszka Szabasa, zam. w Sosnowcu, ul. 3-go Maja Nr. 21. Ilość weksli sfałszowanych ujawniono dotychczas na 200 zł.

(s) Samobójstwo sierżanta. Dn. 17 b. m. o g. 11.30 w mieszkaniu przy ul. Modrzejowskiej 39. pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Franciszek Bobolski, lat 28, sierżant P. K. U. Zawiercie. Wymieniony pozostawił napisane własnoręcznie 2 kartki, jednakowej treści: «Udręczeniom duchowym kładę kres dobrowolny, nie starajcie się dociekać w tem czyjeś winy, gdyż osoby takowej niema, godzina 11.30, — F. Bobelski, ogniomistrz». Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Z Czeladzi.

(c) O portret marsz. Piłsudskiego. Zaintrygowani notatką «Kur. Zachodniego» o usunięciu z gabinetu burmistrza m. Czeladzi portretu marszałka Piłsudskiego, zwróciliśmy się do wice-burmistrza Dębskiego z prośbą o wyjaśnienie w tej sprawie. Wice-burmistrz Dębski oświadczył nam, że portret przeniesiono na sku-

tek zmian w urządzeniu biura z gabinetu do biura głównego, do gabinetu zaś zamówiono mniej okazały, ale zato bardziej odpowiedni do skromnych rozmiarów pokoju portret. Jednocześnie zamówiono portret marsz. Piłsudskiego do biura funduszu bezrobocia, gdzie jest odpowiednie ku temu miejsce, gdyż biuro to stanowi jednocześnie salę posiedzeń i przesuwa się tam większa ilość interesantów.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** Czwartkowe posiedzenie rady miejskiej, które zostało odwołane z braku quorum, odbędzie się dziś z tym samym porządkiem obrad.

(b) **Z posiedzenia wydziału powiatowego.** Onegdaj odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji z wyjazdu do Krzykawki, celem obejrzenia i ewentualnego nabycia objektu dla celów społecznych wydziału. Postanowiono, by komisja obejrzeła jeszcze będące na sprzedarz objekty p. Wrzoska w Zagórzu i p. Nordmana w Łagiszy. Następnie załatwiono szereg spraw podatkowych, przychylono się do prośby dr. Starzyckiego o zwolnienie go ze stanowiska lekarza ośrodka zdrowia w Bobrownikach, a na stanowisko to ogłosić konkurs; przyjęto regulamin komisji zdrowia, akceptowano 10 tysięcy zł. pożyczki, zaciągniętej przez gminę Niwka na budowę szkoły, oraz rozpatrzono szereg spraw drobnych.

(b) **Sztandary komunistyczne.** Dn. 16 b. m. na przewodach elektrycznych przy ul. Zawale wywieszono sztandar komunistyczny.

Dn. 17 b. m. przy zbiegu ul. Kołłątaja i Bocznej, wywieszono sztandar komunistyczny.

Sztandary zostały usuntęte. Dochodzenie w toku.

Z Dąbrowy.

(d) **Odczyt Turu.** Dziś o godzinie 7-ej wiecz. p. L. Berbecki wygłosi odczyt na temat »ustrój państwowy«. Wejście bezpłatne.

(d) **Pożyczka ulenowska.** Prezydent m. Dąbrowy p. L. Cieplak wyjechał do Warszawy, w celu przedłużenia i ustalenia terminu płatności pożyczki ulenowskiej.

(d) **Bezrobotni w Dąbrowie.** Lista bezrobotnych zarejestrowanych w ekspozyturze urzędu pośrednictwa pracy w Dąbrowie sięga 900 osób.

(d) **Tramwaje w Dąbrowie.** Roboty przy zakładaniu przewodów elektrycznych i układaniu trasy tramwajowej na przestrzeni Będzin-Dąbrowa, są już całkowicie ukończone.

Próbna jazda wozów tramwajowych, odbędzie się jeszcze w tym tygodniu i będzie trwała kilka dni.

Następnie po orzeczeniu komisji ministerjalnej z Warszawy, rozpocznie się normalne kursowanie tramwajów, czego jednak wcześniej, niż w połowie przyszłego miesiąca spodziewać się nie należy.

(d) **Smierć robotnika.** Robotnik kop. »Paryż« Mieczysław Stępień, będąc przy pracy, został zasypany ziemią, ponosząc śmierć na miejscu.

(d) **Kradzież z mieszkania.** Dn. 16 b. m. nieznany sprawca dostał się do mieszkania Przerady Julji przy ul. Kościuszki 12, skąd skradł 15 zł. gotówką i bieliznę. Straty wynoszą 80 zł. Doch. w toku.

(d) **Uderzony przez pociąg.** Dn. 17 b. m. około g. 23, Diemec Stanisław, lat 52, zam. w Zagórzu ul. Wiejska 2, przechodząc linią kolejową Zagórze - Niwka, został uderzony przez nadjeżdżający pociąg, przyczem odniósł ciężkie uszkodzenia cielesne. Przewieziono go na kurację do szpitala pow. w Będzinie.

(d) **Kradzież garderoby.** Nieznany sprawca, w ubiegły wtorek, zakradł się do mieszkania Julji Przerada, zamieszkałej przy ulicy Kościuszki 12, skąd zdołał wynieść garderobę damską, ogólnej wartości 80 złotych.

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 19 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w sali posiedzeń w gmachu magistratu odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytania protokułu poprzedniego posiedzenia rady miejskiej, 2) komunikaty, 3) wybór komisji opieki społecznej, 4) wybór członków komisji poborowej koni i wozów, 5) uchwalenie zmiany statutu o placach budowlanych, 6) wybór komisji szacunkowej do ocenienia placów budowlanych, 7) uchwalenie 13-ej pensji pracownikom miejskim, 8) wybór członka rady szkolnej powiatowej i 3-ch delegatów dozoru szkolnego.

W mrokach ciemnoty!

Uzbrojony w kamienie tłum kobiet rzucił się na monterów, zakładających antenę radjową.

Słyszeliśmy i czytaliśmy niejednokrotnie, że iście nadprzyrodzone właściwości radja w zabobonnych umysłach naszych poczciwych kmiotków budzą podejrzenia jakichś nieczystych czarów i złych mocy, na tem też tle dochodziło w bardziej oddalonych, głuchych wioskach do burzliwych ekscesów. Niszczono aparaty radjowe nprz. u nauczycieli wiejskich, zrywano z dachów i targano na strzępy anteny, które miały rzekomo ściągać pioruny i niepogodę.

Nie można się zbytnio dziwić ciemnej ludności wsi, oddalonej od kulturalniejszych środowisk miejskich, ale zdumienie musi wywołać fakt, że i nprz. w Częstochowie, mieście stutysięcznem znajduje się widocznie sporo osób, hołdujących tym samym co i na wsi poglądom w stosunku do radja. Co dziwniejsze, fakt ekscesów antyradjowych miał miejsce nie na krańcach miasta, ale w samem śródmieściu.

Oto zamieszkały przy ul. Dąbrowskiego 21 p. Musiał postanowił zainstalować u siebie radjo. Onegdaj przybyli monterzy z firmy »Promień«, aby założyć na dachu antenę. Na widok ich czynności, zebrał się cały tłum kobiet z okolicznych i dalszych domów, rozległy się groźne pomruki:

— »Pozrywać tę elektryczną rabję! To wymysł djabelski!«

Wreszcie kobiety, uzbroiwszy się w kamienie z krzykiem i wyzwiskami ruszyły do ataku, aby przeszkodzić zakładaniu anteny, która, według sensu ich okrzyków, przyniešć miała straszliwą zemstę niebios w postaci burz, piorunów i wogóle nieszczęścia. Monterzy bronili się dzielnie, ulegli jednak przeważającej sile kobiet, które pełne tryumfu nie dopuściły do założenia anteny. — Dopiero na drugi dzień udało się pokryjomu założyć antenę na dachu.

Cóż tu pisać o ciemnocie wsi?!

Zamiast dolarów -- cios w nos.

Kosztowna tranzakcja uliczna.

Potrzebując na gwałt waluty amerykańskiej p. Szyja Rubin zamieszkały w Warszawie, Dzika 4 poszedł na Nalewki i zmieszawszy się z tłumem, zaczął dość głośno powtarzać:

Dolary! Kupuję dolary!

Wkrótce zatrzymał się jakiś młodzian.

— Ile panu trzebno? — zagadnął.

— Mni więcy pięćdziesiąt — odpowiedział pan Rubin.

— To daj pan 430 złotych, a ja panu dam pięć banknotów po dziesięć dolarów.

Gdy p. Rubin wręczył nieznajomemu pieniądze, ten uderzył go pięścią w nos i uciekł do domu Nr. 15. Podwórze jest przechodnie, znikł więc bez śladu.

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 18.1.

Warszawa dol. 8.88 i pół
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.46 i jed. cwzarta — 43.45 i jed. czwarta—43.46 i pół
Paryż 35.07
Wiedeń 125.55
Praga 26.41 i pół.
Włochy 47.18 i pół.
Szwajcarja 171.73
Holandja 359.60
Dol. War. fr. obr. 8.88 i pół
5 proc. Poż. Prem. Dolar. zł. 63.15 — 62.25
Tendencja mocna.

AKCJE.

Warszawa, 18.1

Bank Dyskontowy 135.00 — 136.00
Bank Handlowy 123.00.
Bank Polski 163.50—163.00
Bank Zachodni 34.50—34.00
Bank spół. zarobk. 92.00
Spiess 152.50.
Siła i Swiatło 93.00
Firlej 54.00
Wysoka 143.00
Węgiel 99.00—100.00—98.00
Cegielski 43.25—48.00
Lilpop 40.50—40.25
Modrzejów 44.50—43.75
Ostrowiecki 82.00
Starachowice 61.00—60.75—62.00
Tendencja słaba.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 18.1.

Zyto 39.35—40.35
Pszenica 46.00—47.00
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień browar. 39.50—41.00
Owies 33.00—35.00
Otręby żytnie 28.00—29.00
Otręby pszenne 27.25—28.25
Mąka żytnia 70 proc. 55.85
Mąka żytnia 65 proc. 57.35
Mąka pszenna 65 proc. 66.50—70.50
Groch polny 48.00—53.00
Groch Viktoria 60.00—82.00
Groch Folgera 55.00—65.00
Rzepak 63.00—70.00
Wyka 30.00—32.00
Peluszka 30.00—32.00
Łubin żółty 24.00—25.00
Łubin niebieski 23.00—24.00
Seladera 23.00—24.00
Koniczyna czerwona 220.00—310.00
Koniczyna biała 180.00—280.00
Koniczyna szwedzka 260.00—320.00
Koniczyna w łuskach 60.00—80.00
Koniczyna żółta odtłuszczona 150.00—180.00
Siano luźne 5.50
Słoma żyt. prasowana 3.10
Usposobienie spokojne.

HUMOR.

Nowa rasa.

— Panie, to jest ordynarne oszustwo! Ten psiak, którego mi pan sprzedał jako karzełka, jest co dzień większy.

— W porządeczku, bo to jest z rasy karłów olbrzymów, całkiem nowa odmiana prosto z Ameryki!

Zawiadomienie.

Zawiadamia się kolegów byłych słuchaczy kursów wieczorowych przy ul. Targowej, aby zgłaszali się do szkoły powszechnej Nr. 9 przy ul. 3 Maja od d. 19 b. m. w godzinach 18 i pół do 20 i pół w celu kontynuowania lekcyj.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Poszukuję wspólnika do koncesji detalicznej sprzedaży wódek na Gołonóg. Wiadomość w Administracji „Expresu Zagłębia".

2 pokoje do wynajęcia. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia" Sosnowiec.

Okręgowe Spółdzielcze Stowarzyszenie w Wojkowicach-Komornych kupi urządzenia sklepowe w dobrym stanie.

Zawiercie, Czeladź, Grodziec, Wojkowice, Żychcice, Siemonia, Rogoźnik, Dobieszowice, Szarlej, Katowice, Brzeziny! Ktoby chciał mieć filję pisma humorystycznego „Pszczoła" za prowizję niech przyśle zgłoszenie: Drukarnia Sosnowiec, ul. Warszawska 8. Redakcja.

Derka Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Bezrobotni i bezrobotne! Także chłopcy i dziewczęta! Sprzedawajcie wszędzie „Pszczołę" humorystyczną wyjdzie 2-go. Drukarnia na Warszawskiej 8.

Niniejszem zawiadamiam wszystkich, że za wszelkie długi mojej gospodyni Stanisławy Kościny nie odpowiadam. Łebek Jan, Florjańska 26.

TYLKO RUTYNOWANI! Dla tygodnika „Pszczoła" Warszawska do zbierania ogłoszeń za prowizję. Drukarnia ul. Warszawska 8.

Chłopiec do posług sklepowych lat 13—15 potrzebny zaraz. Zgłoszenia z rodzicami lub opiekunem. Hławski, Sosnowiec, Warszawska 12.

Turkin Włodzimierz zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Wołożyńskie.

Snioszek Helena zgubiła legitymację zasiłkową wydaną przez Fundusz Bezrobocia w Sosnowcu.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna, tel. 4-94